

Wiza za login i hasło do „Facebooka”

19 lutego 2017

Już niedługo amerykańskie służby graniczne będą mogły domagać się od osób wjeżdżających do Stanów Zjednoczonych podania loginów i haseł do portali społecznościowych – zapowiedział John Kelly, nowy sekretarz ds. bezpieczeństwa narodowego administracji prezydenta Trumpa. Ta praktyka dotyczyć ma przynajmniej osób z państw objętych kontrowersyjnym dekretem nowego prezydenta o zakazie imigracji, czyli Syrii, Iraku, Somalii, Iranu, Sudanu, Libii i Jemenu. Osoby, które odmówią, nie będą mogły wjechać na terytorium Stanów Zjednoczonych. Niewykluczone, że z czasem pomysł zostanie rozszerzony na obywateli państw spoza siódemki z dekretu Trumpa.

Na portalach społecznościowych dzielimy się bardzo wieloma informacjami o swoim życiu, swoich poglądach i zainteresowaniach. Wiele osób nie zdaje sobie jednak sprawy, ile można wyczytać z ich polubień czy obserwowanych przez nie stron. Dane do logowania pozwolą na dostęp nie tylko do publicznie dostępnych informacji, ale także do prywatnych rozmów prowadzonych przez użytkowników portali społecznościowych. Amerykańskie organizacje pozarządowe biją na alarm, że takiej ingerencji w prywatność nie da się uzasadnić dbałością o bezpieczeństwo, a także że dotknie ona przede wszystkim niewinnych ludzi. Terroryści zawczasu zadbają o to, by ich profile w portalach społecznościowych nie budziły żadnych podejrzeń.

W grudniu zeszłego roku Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego wprowadził do formularza zgłoszenia wypełnianego przez osoby, które chcą wjechać do USA z jednego z państw będących poza systemem wizowym (Visa Waiver Countries), okienko, w którym należy podać identyfikatory wykorzystywane w portalach społecznościowych. Podanie nicków jest dobrowolne, a

dzięki niemu amerykańskie służby mają dostęp do publicznie dostępnych informacji. Zatem to od ustawień prywatności danego użytkownika w serwisie społecznościowym zależy, jak wiele informacji o nim uzyskają amerykańskie służby. Zebrane w ten sposób dane mają być wykorzystywane do oceny, czy dana osoba ma nieczne zamiary bądź podejrzane powiązania. Czy w ten sposób rzeczywiście uda się zebrać jakieś przydatne informacje? Jest to wątpliwe, a prywatność wielu osób może ucierpieć. I czy z czasem podejrzana nie stanie się sama odmowa podania nicka.

Przeskok od opcjonalnego (przy zastrzeżeniu jak wyżej) podawania identyfikatorów do obligatoryjnego podawania danych logowania nastąpił ekspresowo. Pokazuje to, w jakim kierunku sprawy mogą potoczyć się w przyszłości. Łatwo można sobie wyobrazić, że za chwilę pomysły te obejmą kolejne grupy osób przyjeżdżających do USA i podróżujących obywateli tego kraju. Ciekawe też, jak szybko za przykładem Amerykanów podążą inne kraje. Być może już niedługo żądanie przez służby graniczne danych dostępowych do konta na Facebooku stanie się standardem. Bardzo złym standardem.

Autorstwo: Anna Wałkowiak

Źródło: Panoptikon.org